

224  
1/ Uroczysty dla całej Polski dzień 29 listopada, dzień, w którym przed 107 laty naród polski chwycił za broń przeciwko Rosjanom, stał się specjalnym świętem dla Warszawy. Szczególniej bowiem Warszawę wiąże z powstaniem listopadowym liczne węzły tradycji. W jej murach rozegrał się pierwszy akt zbrojnego ruchu - marsz podchorążych na Belweder, siedzibę Wielkiego Księcia Konstantego, w jej okolicy na polach Wawra i Grochowa toczyły się decydujące boje, - tu wreszcie z chwilą, gdy padła słynna reduta wolska i nastąpiła kapi-tulacja miasta, rozstrzygnęły się ostateczne losy zbrojnego ruchu. Tradycja przelanej krwi, bohaterstwa i poświęcenia żołnierza polskiego do dziś dnia przetrwała żywa w sercach mieszkańców stolicy Rzeczypospolitej. To też cała ludność Warszawy bierze udział w dorocznych obchodach listopadowych i tłumnie asystuje, zwłaszcza tradycyjnej uroczystości zaciągania warty w Belwede-rze przez uczniów Szkoły Podchorążych Piechoty. 29 listopada pełnią podcho-rążcwie odrodzonej R.P. w historycznych mundurach 1830 roku służbę przy pa-łacu belwederskim, nawiązując nie pięknej tradycji do pamiętnej chwili wybu-chu powstania.

Tegoroczny obchód w Warszawie połączony był ze złożeniem hołdu pamięci bohaterskiego obrońcy Woli gen. Józefa Sowińskiego. Na dawnych szanckach przy historycznym kościółku wolskim stanął wznie siony sumptem ludności pomnik niezłomnego żołnierza-kaleki, poległego śmiercią bohatera. Na wysokim grani-towym cokole stanęła wykuta z brązu postać generała, który wsparłszy kulę, wstępując odciętą nogę w szprychy koła armatniego, mocno ściskając szablę w dłoni, zda się przejrzał beznadziejną sytuację obleżonych i postanowił zgi-nąć, a nie opuścić placówki. Pełen głębokiej wymowy pomnik, jakby mówił do otaczających go tłumów: Czuwajcie i bądźcie silni. W chwili odsłonięcia pomnika bateria artylerii konnej dała 12 strzałów na pamiątkę 12 dzieł pol-skiej reduty, a zebrane wokół tłumy odśpiewały hymn powstańców "Warszawiankę". Wzruszającym był moment, gdy stojący u stóp pomnika przedstawiciele legii inwalidów Wojska Polskiego złożyli chóralnie ślubowanie, że tak, jak gen. Sowiński, mimo swego kalectwa resztę sił poświęcił sprawie Ojczyzny, tak i oni gotowi są to uczynić w obronie Rzeczypospolitej. Pięknym zakończeniem uroczystości było odsłonięcie pamiątkowego głazu w pobliskim miejscu słynnej reduty Ordon. Na głazie wyryto napis: "Tu 6 września 1831 roku w walce z przemocą moskiewską została wysadzona w powietrze reduta Ordon. Poległym za Ojczyznę cześć".

Pod tym wrażeniem rozchodzili się uczestnicy podniosłej uroczystości. Męstwo żołnierskie nie przedawnie się nigdy i obrona Woli, te polskie Termopi-le, jak się wyraził jeden z mówców podczas uroczystości, nie będzie zapomniane przez Polskę i jej stolicę. U stóp pomników wolskich przyszłe pokolenia brać w siebie będą tchnienie bohaterstwa i miłości nie cofającej się przed fiarą życia.

2/ Po 4-ech dniach mozolnych poszukiwań i bohaterskich wprost wysiłków udało się bułgarskim drużynom ratowniczym odnaleźć w górach Pirynu zaginiony tam polski samolot komunikacyjny. Niestety, były to jedynie szczątki aparatu i zwęglone zwłoki 6-ciu ofiar tragicznej podróży. Miejscem katastrofy był dziki stok góry Mozalowski Ryt, wzniesiony na 2600 m. Tu dotarła, pokonawszy wielkie przeszkody terenowe, jedna z ekspedycji ratunkowych i znalazła pod śniegiem rozbity samolot. Popalone resztki maszyny porozrzucone były w pro-mieriu kilkuset metrów. Obok zdruzgotanego kadłuba samolotu leżały zniekształ-czone zwłoki podróżnych. Widocznie samolot w czasie szalejącej ziemi śnieżnej i wichury uderzył w skałę, co spowodowało wybuch zbiornika z benzyną i pociągnęło za sobą śmierć tak załogi, jak i pasażerów. Zbadaniem przy-czyn katastrofy zajęły się komisje bułgarska i polska, przybyła z Warszawy, jednak już teraz z całą pewnością można stwierdzić, że zderzenie nastąpiło wskutek fatalnych warunków atmosferycznych. Zdaniem znawców trasy przelotu nad łańcuchem górskim Piryn, dość często o tej porze roku powstają tam nie-bezpieczne, bardzo silne i gwałtowne prądy powietrzne, które mogą obniżyć lot samolotu niekiedy o kilkaset metrów. Na taki prąd musiał natrafić polski samolot i choć leciał ponad szczytami na wysokości 3200 m., jak o tym donosił w meldunku tuż przed katastrofą, został nagle stracony w dół i

dcn



225

c. d. nr. 2.

i natrafiwszy w dalszym locie na skałę, uległ doszczętnemu rozbiciu. W katastrofie poniósł śmierć pilot Dmochyński, mechanik Walentukiewicz, radiooperator Winnik i trzech pasażerów: obywatel austriacki Neugrosse i dwaj Polacy dr. med. Frejman i barman polskiego statku "Polonia" Rakowski.

W żałobie i smutku, w jakim pogrążone zostało polskie lotnictwo zaskuguje na podkreślenie szlachetna postawa społeczeństwa bułgarskiego, które z wielką ofiarnością pospieszyło z pomocą i wzięło udział w poszukiwaniach zaginionego samolotu. Przez cały czas trwania akcji ratunkowej losy samolotu były głównym temtem rozmów i dociekań szerzkiej rzeszy mieszkańców Bułgarii. Sam król Borys kilkakrotnie informował się o postępach prac poszukiwawczych. Wiadomość o tragicznym zakończeniu lotu przyjęto w Sofii ze szczerym żalem. Na ręce władz "Lotu" napłynęły liczne kondolencje ze strony przedstawicieli społeczeństwa bułgarskiego, wyrażający głęboki smutek i współczucie dla lotnictwa polskiego. Te szlachetne uczucia narodu bułgarskiego wzbudziły w Polsce uczucie żywej wdzięczności, czemu wyraz dał zarówno rząd, przesyłając na ręce premiera bułgarskiego wyrazy podziękowania, jak i prasa, która zaznaczyła że takie czyny wpisuje się wiecznotrwałymi literami na karty przyjaźni między obu narodami.

3/ Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej otwarta została z dniem 27 listopada zwyczajna sesja budżetowa Sejmu i Senatu. Na pierwszym posiedzeniu Sejmu, zwołanym na środę 1 grudnia, odbędzie się pierwsze czytanie budżetu, przy czym ma zabrać głos wicepremier Kwiatkowski, który przedstawi główne założenia polityki gospodarczej. Uniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na r. 1938/39 upoważnia rząd do wydatkowania kwoty 2 miliardy 447 milionów 170 tysięcy złotych, na których pokrycie preliminaruje się dochody w sumie 2 miliardy 447 milionów 256 tysięcy złotych. Preliminarz jest zatem całkowicie zrównoważony z nadwyżką po stronie dochodów przeszło 85 tysięcy złotych. W porównaniu z budżetem obecnie wykonywanym nowy preliminarz wyższy jest po obu stronach o 131 milionów złotych.

Zdaniem kół parlamentarnych zwołana sesja będzie bardzo interesującą i pełną wydarzeń politycznych. Ogólne zaciekawienie wzbudza zamierzenie obrady projektu nowej ordynacji wyborczej. Zainteresowanie skupia się też wokół prac nad zorganizowaniem koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, który dotąd nie miał na terenie parlamentu swej reprezentacji. Prace w tej dziedzinie zostały już ukończone i na odbytym pod przewodnictwem p. k. Koc /posłów i senatorów, członków terytorialnych władz OZN przyjęto wytyczne metod pracy koła parlamentarnego i dokonano wyboru władz. ~~koła~~ Prezesem został poseł Bolesław Świdziński. Na przewodniczącego grupy poselskiej obrano posła z Włocławka p. Tomaszewicza, a przewodniczącym grupy senackiej został sen. Andrzej Galica.

4/ Przy Światowym Związku Polaków z zagranicy powstała pod przewodnictwem dr. Bronisława Chełczyńskiego, prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, komisja współpracy prawników Rzeczypospolitej z prawnikami polskimi zagranicą, w szczególności najliczniejszym skupieniem prawników polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Komisja współpracy utworzona w Warszawie, będzie, o ile chodzi o stosunki z prawnikami w U.S.A., odpowiednikiem specjalnej komisji, powołanej przez prawników polskich w Stanach Zjednoczonych na tegorocznym zjeździe adwokatów polskich w Bostonie. W skład komisji warszawskiej poza delegatami Światowego Związku Polaków z Zagranicy weszli przedstawiciele zrzeszenia sędziów i prokuratorów, Związku Adwokatów Polskich, Zjednoczenia Notariuszów R.P., Stowarzyszenia Pracowników Administracyjnych R.P. i redakcji "Gazety Sądowej", inicjatorce powołania do życia powyższej komisji.



226

5/ W związku z bliskim wyjazdem do Warszawy min. Delbosa, grupa parlamentar-  
na francusko-polska w Paryżu, wydała na cześć ministra śniadanie, w którym  
wzięło udział kilkuset przedstawicieli kół politycznych i społeczeństwa  
francuski go. M.in. obecni byli ministrowie Aurriot i Campinchi, b. prezydent  
republiki Millerand, ambasador Łukasiewicz i inni. W czasie śniadania wygło-  
szono kilka przemówień, **podkreślających**, że zadaniem min. Delbosa bę-  
dzie pokazanie Polsce prawdziwego oblicza Francji, której przyświeca tylko  
jeden cel - utrzymanie pokoju. Francja, zwracając uwagę, pozostanie wierna  
swym zobowiązaniom i gotowa jest wypełnić swoje obowiązki w razie gdyby  
przeznaczenie tego od niej zależało.

Ambasador Łukasiewicz, zwracając się do min. Delbosa, podkreślił, że  
będzie on w Warszawie otoczony przyjaźnią nie tylko rządu polskiego, ale i  
całego narodu polskiego. W tej atmosferze wzajemnego zaufania i serdecz-  
ności obu narodów będzie mógł wraz ze swym polskim kolegą rozważyć obecny  
układ stosunków międzynarodowych. Podróż min. Delbosa stanowi nowy etap ciąg-  
łości stosunków francusko-polskich i wzajemni przyjaźni, która łączy Polskę  
i Francję oraz będzie jednocześnie cennym wkładem na rzecz rozwoju sytuacji  
europejskiej.

Min. Delbos wyraził szczerą radość z zaproszenia do Polski, w czym  
widzi nowy dowód trwałości sojuszu polsko-francuskiego. Na sojuszu tym  
wspiera się już od dawna polityka obu krajów. Współpraca Francji i Polski,  
respektująca zarówno swoje prawa, jak i prawa innych, stała się w Europie  
czynnikami porządku, cywilizacji i pokoju. Dla realizacji tych właśnie  
celów i tych ideałów - podkreślił mówca - należy być silnym, ponieważ  
wiadomym jest, że w obecnym stanie rzeczy w Europie i na świecie głos słab-  
szych nie budzi oddźwięku. Minister wyraził w końcu głębokie zadowolenie,  
że będzie mógł w krótkim czasie zetknąć się z wysokimi osobistościami Pol-  
ski, z którymi rozmowy pozwolą niewątpliwie stwierdzić raz jeszcze siłę  
więzów, łączących Francję z Polską i dokonać pracy na rzecz wzmocnienia  
pokoju powszechnego.

Słowa obu mówców, manifestujących uczucie przyjaźni między Polską  
i Francją, **były gorąco** oklaskiwane przez zebrane osoby. Bankiet ze względu  
na niezwykle serdeczny nastrój i liczbę zebranych wybitnych polityków stał  
się wydarzeniem w Paryżu żywo komentowanym w kołach politycznych.

Przyjazd do Warszawy min. Delbosa nastąpi 3 grudnia. Program wizyty  
zawiera, poza szeregiem przyjęć i konferencjami z min. Beckiem przewi-  
dując audiencję u Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostatni czwarty dzień pobytu  
w Polsce min. Delbos spędzi w Krakowie, gdzie złoży wieniec na trumnie Mar-  
szałka Piłsudskiego.

6/ **Prive**. Lwów był w ostatnich dniach terenem kilku manifestacji anty-  
żydowskich, urządzonych przez młodzież wszechpolską. Do demonstracji doszło  
w rocznicę śmierci studenta Grotkowskiego, który padł przed kilku laty  
ofiara zająć z żydami. Akademicy narodowcy powracając pochodem z cmenta-  
rza, wznosili okrzyki przeciw żydom i poczęli wybijać szyby w sklepach  
żydowskich. Kres ekscysem położyła policja, która rozproszyła pochód i  
zaresztowała kilkunastu sprawców zająć. Na wyższych uczelniach lwowskich  
młodzież wszechpolska również dopuściła się zakłócenia spokoju. Gdy w myśl  
propagowanego przez siebie hasła "Dni bez żydów" załokowała wejścia i nie  
wpuszczając na teren uczelni studentów żydów, doszło do awantur i bójek,  
w których musiała interweniować policja. W związku z zajściami na wszyst-  
kich uczelniach lwowskich zawieszono wykłady na przeciąg kilku dni.

Nieuregulowana do ostatnich dni sprawa rozdzielania miejsc w uniwersy-  
tecie wileńskim została w końcu rozstrzygnięta przez rektora w myśl żądań  
młodzieży narodowej. Wydane rozporządzenie przydzieliło dla studentów Pola-  
ków ławki w audytorjach i pracowniach po prawej stronie, zaś ławki po lewej  
przeznaczone zostały dla członków żydowskiej Wzajemnej Pomocy.



7/ Między stocznia gdańska a angielska stocznia Samuel White and Co., która niedawno zbudowała dla Polski dwa kontrtorpedowce "Burzę" i "Grom" zawarto umowę o współpracy technicznej, tymczasem przewiduje m.in. dostarczenie stocznii gdańskiej planów i maszyn. Zaważte w porównaniu z jedną z najpotężniejszych stocznii angielskich ma duże znaczenie dla rozwoju polskiej stoczni i odda niewątpliwie polskiej budowie okrętów znaczne usługi.

8/ /Prive/. W nocy z 25 na 26 nieznanymi sprawcy zerwali z gmachu Komisariatu Generalnego R.P. w Gdańsku mosiężną tablicę z godłem państwowym Polski i napisem "Generalny Komisarz R.P. w Gdańsku". Jak dotąd władze gdańskie nie zdołały schwycić sprawców karygodnego wybryku. Warto zaznaczyć, że w pobliżu Generalnego Komisariatu R.P. w Gdańsku znajduje się posterunek policji, to też dziwnym wydają się, w jaki sposób mógł ktoś pokryjomu zerwać tablicę.

9/ W Wilnie, w gabinecie Instytutu Badań Mózgu zmarł nagle przy pracy znakomity uczony polski o światowej sławie, profesor neurologii i psychiatrii, dr. Maksymilian Rose. W ostatnich latach prof. Rose przeprowadzał badania nad mózgiem Marszałka Piłsudskiego i prace jego były już na ukończeniu. W r. 1925 prof. Rose był kierownikiem Oddziału w Instytucie Wilhelmowskim dla badań mózgu w Berlinie, następnie docentem Un. Warszawskiego, Kierownikiem Instytutu Badań mózgu w Warszawie i członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Wśród wielu prac w języku polskim i obcych, znane są szeroko w świecie naukowym "O zmianach architektonicznych kory mózgowej w padaczkę samoistnej" oraz "Zmiany architektoniczne kory mózgowej w alkoholizmie".

Prof. Rose urodził się w r. 1883 w Przemyśle.